

# 61 INFORMATOR REGION ŚRODKOWO-WSCHODNI Lublin 6 V 1983r.

## 3 MAJA W LUBLINIE

Już w godzinach przedpołudniowych sporo ludzi przybywa pod pomnik Konstytucji 3 Maja z kwiatami i zniczami. Próby złożenia krzyża są utrudniane przez stojących przy pomniku funkcjonariuszy MO. Instruowany przez nich osobnik w pomarńczowym kufcie służby drogowej systematycznie zbiera kwiaty i odnosi do sukki milicyjnej. Wzdłuż ul. 3 Maja stoi sznur pojazdów milicyjnych. W bocznych ulicach budy z zomowcami. Mimo to wokół pomnika tworzy się najpierw krzyż a potem imponujący dywan z kwiatów. Milicja spisuje niektóre osoby, ale kwiaty można składać.

"Wtajemniczeni" twierdzą, że składanie kwiatów do godz. 13 jest legalne, natomiast później "będzie nielegalne". Chodzi o to, że o 12-ej została zaplanowana impreza SD. I rzeczywiście: o 12-ej przybywa orkiestra wojskowa, delegacja SD, PZPR, PRON i innych wrzoch instytucji. Współczesna Targowica świętuje 3 Maja. Przy całkowitej obojętności przypadkowych widzów składają wieniec pod pomnikiem Konstytucji, a także /chyba z przyzwyczajenia/ laszczą wieniec pod Pomnik Wdzięczności.

Po zakończeniu tej żalostnej farsy obchodów 3-majowych atmosfera na Pl. Litewskim zmienia się. Pod pomnikiem coraz więcej niebieskich mundurów. Zjawiają się też grupy uzbrojonych po zęby zomowców. W bocznych ulicach przybywa wozów milicyjnych. Ludzie składający kwiaty są legitymowani i spisywani. Niektórych ciągną do bud. Wiadomo, że o 17-ej i 18-ej mają odbyć się msze w pobliskich kościołach. Większość osób wybiera się na godz. 18.

W tym czasie następuje koncentracja sił milicyjnych. Na ul. Zielonej stoją 4 budy z ZOMO, 6 suk i Łazików, ul. Dymitrowa - 2 budy, ul. 1 Armii WP - 6 bud i ciężarówek oraz 8 suk i Łazików, 1 armatka wodna, ul. Ogrodowa - 2 armatki wodne, 2 budy i 6 suk, ul. Chopina - 3 budy, 1 Łazik. Krąży skot i kilka milicyjnych wozów, a także ubekkie nysy.

O godz. 18 kościoły są zatłoczone. W kościele powiatowym w czasie Mszy fragmenty Pisma Św. czytają byli internowani, m.in. przewodniczący Zarządu Regionu Jan Bartczak. Po odprowadzeniu "Boże, coś Polskę" tysiące osób opuszcza kościoły.

Z jednej strony wszyscy wiedzą, że regionalne władze Związku wzywały do niegromadzenia się pod pomnikiem, z drugiej strony istnieje jakiś nakaz wewnętrzny, żeby tam pójść i zaświadczyć, że 3 Maja to nasze polskie święto, a nie święto aparatczyków - ludzie ZSRR używających języka polskiego.

Większość opuszczających kościoły idzie na Pl. Litewski. Pod pomnikami silnie oddziały zawodowego ZOMO - tarcze, kaski i długie pały /zw. blondynki/. Większość manifestantów gromadzi się w okolicy poczty, hotelu "Lublinianka" i na ul. Kozłataja. Około 3-4 tysiące. Kilkaset osób pochodzi bliżej pomnika.

Szczekaczka zaczyna wzywać do rozejścia się. Gwizdy, tysiące głosów skanduje "Solidarność, Solidarność". Ale tym razem - inaczej niż 1 Maja - milicja nie daje demonstrantom czasu. Następuje atak.

Godz. 19. 0. Od strony Al. Racławickich z wyciem pędzi kolumna milicyjna. Na czele armatka wodna. Leją wodą zabarwioną na niebiesko. ZOMO pod pomnikiem wykonuje jakies manewry. Zwierają szeregi osłaniając się tarczami. Wygląda to na przygotowanie do ataku. Tym pierzcha w boczne ulice. Ale większość z tych ulic jest już zablokowana przez ZOMO i ROMO. Następuje palowanie. Ludzie chronią się w kościele Kapucynów, w bramach, na klatkach schodowych, a nawet w prywatnych mieszkaniach. Wiele osób kryje się w sklepach, kawiarniach, zakładach usługowych.

Trzeba tu powiedzieć, że niechłubnie zachował się personel "Pomocnej", "Lublinianki" i "Jadłodajni Ludowej" wypraszając ludzi w czasie trwania akcji milicji. W Lubelskim Domu Kultury kierowniczka przerwała dyskotekę i kazała wyjść zgromadzonej tam młodzieży wprost pod zomowackie pały.

Zomowcy oddali kolejno całe kwadraty domów w okolicy Krakowskiego Przedmieścia i palowali ludzi zgromadzonych w bramach. Bito brutalnie po całym ciele nie zważając na to czy bity jest mężczyzna, kobieta czy dziecko. Do niektórych broni wrzucano granaty z gazem łzawiącym i oblewano ludzi 66tym płynem, który pozostawiał na ubraniu duże, ciężkie plamy.

Szczególnie brutalnie bito w rejonie ul. Hipotecznej. W jednej z bram dosłownie zamaskowano ludzi. Widziano jak kilkuset zomowców trzasko palkami złodego chłopaka. Nieprzytomnego wrzucono do sukki. Palowano na ul. Kościuski, obok Bina "Wyzwolenie", w bramach przy Kozłataja, przed PDT-em. Oddzielno i brutalnie pobito grupę osób na ul. 1 Armii WP. Bito na pl. katedrałny. Cały czas w akcji były armatki wodne. Znaczna część manifestantów schroniła się w kościele Kapucynów. Nie wszyscy zaleścili się wewnątrz. Grupa osób stała przed wejściem. W kościele trwała Msza. Mimo to szczekaczka jeżdżąca z wyciem po Krakowskim nawoływała kilkakrotnie natychmiastowego opuszczenia kościoła. Armatka wodna kilka razy atakowała stojących przed wejściem. Naprzeciw PDT-u, pod "Europą", czuwała grupa ok. 30 ubeków. Pod KSB-em palowano. Było to coś w rodzaju obłędzenia. W pewnym momencie odwołano się, że ubecy zaatakują modlących się pod kościołem ludzi. Na przeszkodzie zrzućnowali.

W tym czasie ZOMO na Pl. Litewskim zorganizowało swoje

musztrę. Ok. 100 zomowców ustawiło się w długie, zwarte szeregi i tłukąc palami w tarcze maszerowało dokoła placu.

Ludzie bali się wyjść z kościoła. Dwóch młodych kapucynów udało się na pertraktacje z milicją. Po odprowadzeniu "Boże, coś Polskę" uczestnicy Mszy zaczęli wychodzić. Ubecy rzucili się w kierunku wychodzących legitymując i związając do nyski.

W tym czasie polowano na ludzi w Parku Saskim i wszystkich przylegających do Krakowskiego Przedm. ulicach. Celowali w tym zwłaszcza ubecy wyjątkowo bezczelni i pewni siebie. Stało powozu zbyt bezpiecznie czują się oni wśród manifestujących lubliniar.

Na pomoc bitemu pospieszył jeden z demonstrantów wzywając innych, aby uczynili to samo. Podbiegło paru mężczyzn. Niesety byli to ubecy. Wąpnie zaczęli bić tego, który leżał i tego, który spieszył mu z pomocą.

Doszły do nas także informacje o pobiciu 12-13 letnich dzieci.

To są fakty, które zdołaliśmy zebrać. Nie wiemy jeszcze ile osób aresztowano /wczna sądzić, że z pewnością ponad 100/, nie wiemy w jakim stanie są najciężej pobici.

Brutalność akcji milicyjnej nasuwa przypuszczenie, iż udana 1-majowa manifestacja "Solidarność" mocno sztytowała i przestraszyła niejednoczonych aparatczyków. Postanowili więc dać "nauczkę" mieszkańcom Lublina. Stąd tak duże siły milicyjne, w tym specjalnie sprowadzony batalion zawodowego ZOMO.

4 maja aż do wieczora trwała demonstracja siły. Kilkudziesięciu zomowców w kaskach i z pałkami kręciło się wokół pomnika Konstytucji, w okolicy stały budy.

## Komitet Helsiński w Polsce

### O ŚWIADCZENIE

Przed kilku miesiącami zawiązał się w Polsce Komitet Helsiński. Celem Komitetu jest zbieranie, opracowywanie i publikowanie materiałów dotyczących łamania praw człowieka w PRL.

Komitet nie reprezentuje żadnej linii politycznej i nie jest związany z żadnym ugrupowaniem o charakterze politycznym. Chcemy zajmować się jedynie zwalczaniem bezprawia poprzez szerokie informowanie o różnych jego przejawach.

Łamanie ludzkich praw przebiega w Polsce dwutorowo. Ustawodawstwo PRL jest często sprzeczne z ratyfikowanymi umowami i konwencjami międzynarodowymi, do których przestrzegania władze PRL zobowiązały się dodatkowo podpisując w Helsinkach Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Niezależnie od tych sprzeczności, wydane w Polsce akty prawne łamane są przez władze i jej przedstawicieli.

Uznając za wyjątkowo drastyczne przypadki gwałcenia prawa przez instytucje utworzone dla jego ochrony, organa ścigania i aparat wymiaru sprawiedliwości, pragniemy poświadczyć szczególną uwagę ich działaniu. Chcemy też zajmować się wszelkimi typami represji, które spadają na ludzi za ich przekonania i działalność polityczną, niezależnie od tych przekonań.

Komitet zamierza ogłaszać okresowe raporty o stanie praworządności w PRL. Zamierzamy też publikować w prasie niezależnej sygnowane przez Komitet materiały dotyczące bieżących, drastycznych przypadków łamania prawa, jak również analizy wybranych zagadnień.

Wbrew tradycji działających w wielu krajach Komitetów Helsińskich postanowiliśmy, zmuszeni sytuacją, zachować na razie anonimowość. Sądzimy, że decyzja ta okaże się korzystną tak dla czytelników naszych przyszłych opracowań, jak i dla nas samych. Ogłaszane przez nas raporty będą uwielgodniane przez instytucje bądź osoby cieszące się autorytetem i zaufaniem społecznym.

Pierwszy opracowany przez nas raport "O prawach człowieka w PRL w okresie stanu wojennego" przekazany został 17 marca 1983 roku delegatom na Konferencję KBWE w Madrycie. Gwarantem tego raportu była TKK NSZZ "Solidarność".

21 marca 1983r.

Komitet Helsiński w Polsce

### KOMUNIKAT O UTWORZENIU FUNDUSZU PRAW CZŁOWIEKA

Komitet Helsiński w Polsce zwraca się do wszystkich, którzy uznają potrzebę jego działania z prośbą o udzielenie nam pomocy finansowej.

Organizowanie dopływu informacji z terenu kraju i ich opracowywanie, prace techniczno-archiwalne, redakcyjne itp. są bardzo kosztowne. Proponujemy więc utworzenie społecznego Funduszu Praw Człowieka. Wpłaty na Fundusz prosimy przekazywać siecią kolportażu.

21 marca 1983r.

Komitet Helsiński w Polsce

### Nagrody kulturalne "Solidarności"

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" przyznała - na wniosek zespołu do spraw kultury - Nagrody Kulturalne "Solidarności" za lata 1981 i 1982. Mają one charakter wyróżnień honorowych, nie pieniężnych. Przyznano je bez porozumienia z laureatami, na podstawie opinii środowisk, gdzie twórczość ich jest znana.

Są to nagrody za twórczość artystyczną, umacniającą idee ludzkiej solidarności. Dodają one odwagi i siły, potrzebnej dla godnego życia w warunkach, jakie powstały w Polsce.

Otrzymały je:

- Anonimowy autor lub autorky piosenki "Idą, idą pancerni na Wujek";
- Lech Bąkowski, Gdańsk - za twórczość literacką i publicystyczną oraz za redagowanie tygodnika "Samorządność";
- Ryszard Bugajski, Warszawa - za reżyserię filmu fabularnego "Przesłuchanie", ukazującego walkę o ludzką godność w czasach stalinowskiej pogardy;
- Edward Dwornik, Warszawa - za twórczość malarską, a zwłaszcza za powstały w początkach roku 1981 cykl obrazów ukazujących proces i metaforycznie stan wojenny w Warszawie;
- Eugeniusz Get-Stankiewicz, Wrocław - za twórczość graficzną, a zwłaszcza za pracę "Zrób to sam";

- Zbylut Grzywacz, Kraków - za twórczość malarską, tematycznie związaną z życiem w warunkach stanu wojennego;
- Jerzy Jerocki, Kraków - za reżyserię "Mordu w Katedrze" T.S. Eliota, spektaklu wystawionego w czwartym miesiącu stanu wojennego w Katedrze św. Jana w Warszawie i w Katedrze św. Wawel;
- Tomasz Jastrun, Warszawa - za twórczość poetycką powstałą w okresie stanu wojennego;
- Jan Kelus, Warszawa - za piosenki z ostatnich lat;
- Krzysztof Kieślowski, Warszawa - za reżyserię filmu fabularnego "Przypadek", będącego analizą postaw inteligencji polskiej w okresie przedsierniowym;
- Marek Nowakowski, Warszawa - za tom opowiadań "Raport o stanie wojennym";
- Andrzej Piekutowski, Warszawa - za pełnometrażowy film dokumentalny "Chłopci 81";
- Jan Polkowski, Kraków - za twórczość poetycką, zwłaszcza za wiersze powstałe w okresie stanu wojennego;
- Andrzej Szczepkowski, Warszawa - za rolę Ambasadora w sztuce "Ambasador" S. Mrożka /Teatr Dramatyczny/;
- Teatr Omega, Poznań - za spektakl "Mandelsztam", przygotowany w okresie stanu wojennego;
- Janusz Zaorski, Warszawa - za reżyserię filmu fabularnego "Matka Królów";
- Zbigniew Zapasiewicz, Warszawa - za rolę: łunina w "Łunin czyli śmierć Kubusia Patalisty" Radzińskiego oraz Ojca w "Pieśń" S. Mrożka /oba spektakle - Teatr Dramatyczny/.

## Z lektury wroniej prasy

W zasadzie nie kupuję wroniej prasy. Czasem jednak gazeta jest mi potrzebna /choćby do wyłożenia wiadru na śmieci/ i wtedy zdarza się, że rzucając na nią okiem.

Pierwsze narzucające się spostrzeżenie: wronia prasa kłamie. Kłamie niemal w każdym artykule, w każdej informacji. Najczęściej kłamstwo opiera się na przemilczeniach. Oto przykłady:

• Komunikat PAP: "Agencje zachodnie poinformowały o spotkaniu Lecha Wałęsy z [...] Tymczasowa Komisja Koordynacyjna [...] 13 br. przeprowadziła z Lechem Wałęsą rozmowę w KW MO w Gdańsku, w której nie potwierdził powyższego. [...] /"Sztandar ludu" 14 IV/. Z tej informacji można by wnioskować, że Wałęsa odmówił spotkania z TKK, wysłana z palca informację zachodnich dziennikarzy i że spotkanie z TKK nie miało miejsca. Jednak PAP przemilcza, że: 1. agencje zachodnie podały tę informację opierając się na oświadczeniu żony Wałęsy, 2. Wałęsa odmówił odpowiedzi na pytania przesłuchujących i dlatego "nie potwierdził" faktu spotkania z TKK.

"Polityka" z 9 IV donosi o decyzji prezydenta Warszawy, w której "Pod rygorem zastosowania innych środków wynikających z przepisów prawa o stowarzyszeniach zarządano uchylenie do dnia 11 IV br. niezgodnych ze statutem uchwał przyjętych przez Zarząd Główny i niektóre organizacje okręgowo-wojewódzkie Związku Polskich Artystów Plastyków". Ze te "inne środki" do rozwiązania związku, można się domyślić. Natomiast ktoś nie czytający prasy niezależnej i nie słuchający rzetelnego radia nie będzie wiedział, że zarząd prezydenta Warszawy dotyczy bardzo dużej liczby uchwał z ostatnich lat trzech, że jest wśród nich nawet uchwała z sierpnia 80r., w której plastycy solidaryzują się ze strajkującymi robotnikami, że są uchwały z okresu stanu wojennego, jak choćby ostatnia plastyków warszawskich wyrażających solidarność ze wszystkimi krzywdzonymi i apeliujących o uchwalenie amnestii. Warto przy okazji przypomnieć, że uchwałę w tym samym duchu podjęło 19 III Walne Zgromadzenie Związku Kompozytorów Polskich.

Bradziej stosowane jest proste kłamstwo. Przykładem jest tu artykuł ze "Sztandaru Ludu" z 15 IV opiniujący podziemną prasę naszego regionu, w którym /co najgłośniej dwukrotnie/ cytuje się fałszywe, nabeszkowane wydania "informatora" przypisywane do wypowiedzi naszego pisarza. Na marginesie dodajmy, że o rzetelności tej publikacji świadczy choćby przekraczanie tryków pism i nazw instancji związkowych.

A oto inne teksty ze "Sztandaru", które wzbudziły smutne refleksje:

• IV - artykuł o pożarze budynku na Krakowskim Przedmieściu w Lublinie. Do upaczenia pożaru strychu jednego tylko budynku nie wystarczyły wszystkie jednostki straży pożarnej z Lublina, trzeba je było sprowadzać jeszcze z Lubartowa i Bełżyc. "Kiedy nasza zawodowa straż będzie miała zawodowy sprzęt, bo niewiele brakowało, aby po drabinach biegali strażacy z wiaderkami wody" - pisze dziennikarz. No co, sprzętu dla strażaków brak, są natomiast w dużej ilości armatki wodne "do gaszenia pożarów serc" jak śpiewa Lenek Wójcikiewicz.

12 IV - wybory do wronich związków w Świdniku. "Ze względu na brak pieniędzy na finansowanie swojej działalności, związek przejął konta byłych organizacji związkowych na których znajdowało się ponad 5 mln zł" - czytamy w artykule. A więc każdy z niezwiązkowców ukradł ok. 2 tys. zł, usprawiedliwiając to... brakiem własnych pieniędzy. Czy ci ludzie naprawdę nie uświadomią sobie, że są zwykłymi złodziejami?

12 IV PAP donosi o powoływaniu pod przewodnictwem wicewojewódzkiej komisji specjalnego postępowania porządkowego. W komunikacie czytamy: "Ich działalność wiązać się będzie ze specjalnym postępowaniem w stosunku do osób zajmujących kierownicze stanowiska w administracji państwowej i w innych jednostkach organizacyjnych, przedsiębiorstwach i spółdzielniach, szkołach wyższych i placówkach badawczych, oświatowych i wychowawczych." Wyjaśnijmy, że będą one mogły zdejmować dyrektorów przedsiębiorstw wbrew woli Rady Pracowniczej i odpowiedniego ministra, przesądzić spóźnieni wbrew decyzji jej Rady, rektorów wbrew woli senatu uczelni i ministerstwa, dyrektorów szkół wbrew woli Rad Pedagogicznych i Kuratorium, a także np. dziekanów wbrew woli rektora uczelni. Czy kierowników wydziałów wbrew woli dyrektora przedsiębiorstwa. Tej swojej istnej prawomocności nie trzeba komentować. /jk/

A oto jeszcze kurylozwa z "Kuriera Lubelskiego" z 4 V: "W Świątobliwie, na Jamnej Górze zakończyły się 2-dniowe uroczystości jubileuszowe związane ze świętem Marii." i dalej: "Prymas wiele uwagi poświęcił sułceństwu świętej Marii..." A

wię nareszcie wiemy jakie to kościelne święto przypada 3 maja... A o tym, że w artykule nie ma nawet słowa o krytyce skierowanej przez Prymasa pod adresem władz nie wspina chyba nawet wspominać. Fałszowanie wymowy wystąpienia ks. Prymasa jest już na porządku dziennym.

## Z REGIONU

••• 14 i 15 IV br. odbyło się posiedzenie Komisji Dyscyplinarnej dla Nauczycieli przy Województwie Lubelskim w składzie: Szezeban Piot /przewodniczący/, Jolanta Wierucha i Andrzej Jarozuk w sprawie nauczyciela Szkoły Podstawowej nr 2 w Świdniku - MAREK REJA, обвинonego o udział w akcjach protestacyjnych na terenie tego miasta w dniach 15 II 82 i 10 III 82r. Marek Rej skazany został wówczas przez Kolegium do sp. wykreślenia na grzywny 5000 zł i 20 000 zł za uczestnictwo w "pacerach" oraz manifestacji w rocznicę zarejestrowania NSZZ "Solidarność".

Rzecznik dyscyplinarny BERNHEC doszedł się pozbawienia prawa wykonywania zawodu nauczycielskiego przez M. Reja stwierdzając, że uchybił on godności zawodu nauczycielskiego i nie gwarantuje właściwej realizacji funkcji wychowawczej. Komisja Dyscyplinarna pozbawiła M. Reja prawa wykonywania zawodu przez 3 lata i zwolniła go dyscyplinarnie z pracy.

••• Większość naszych ulotek 1-majowych została rozprawiona wypróbowanymi, "cichymi" kanałami. Odbyły się jednak również akcje rozrzucania ulotek. Rankiem 26 IV miały one miejsce na LSM i w miasteczku akademickim oraz w wielu szkołach. Mimo ryzyka nie obeszło się bez momentów weselszych. Np. w rektoracie UMCS część ulotek symulowano na powitanie ekipy SB, która przybyła tam w godzinę po rozpoczęciu akcji. Reakcje wielu ludzi nastawionych przeirzliwio były historyczne: Znów ta cholerna "Solidarność"!

## Z KRAJU

••• U DZIENNIKARZY

• Dziennikarzami władza nadal ma kłopoty. W związku z tym trwa akcja weryfikacyjna, niedawno wręczono nową serię zwolnień. W Warszawie ok. 100 osób jest jeszcze bez pracy.

Rawet "Kobietę i życie" oskarżono o "czarnowidztwo" i zawieszono na pewien czas jej red. naczelny p. Sidorczuk. Ta, przagnąc się zastąpić, wyrzuciła następnie z pisma Hannę Krell, która miała chęć napisać, że Piłsudski zastąpił się Polak zanim zajął się aresztowaniem opozycji.

Usunięto red. naczelny krakowski "Zdania" - Regackiego. Szumowski, były redaktor "Gazety Krakowskiej", zachwonił w "Zdaniu", musiał uchylić na rentę. Poza zawodem i poza partią znaleźli się Kasprzyk i Surdykowski, członkowie Związku EDP.

••• Juro dziennikarzy ratowało się ucieczką za rentę. Inni, jak np. Marian Buczek ze "Sztandaru Ludu", zamienili gazetę na boutique. Jacek Maziarzki z "Kultury" prowadzi małe antykwariat, Maciej Wierzyński jeździ takówką, P. Kapuściński z "Życia Gospodarczego" jest kierownikiem ciężarówki.

Niektórzy wygrywają sprawy w sądach o przywrócenie do pracy, ale do redakcji i tak ich nie wpuszczają. Administracja nie respektuje prawa. /na podst. "Tyg. Mazowsze" 4/5/

••• U FILMOWCÓW

III na zebraniu organizacji partyjnej przy PRF "Zespoły Filmowe" jednogłośnie przyjęto referat "Polityczna ocena działalności zespołów filmowych w ubiegłych dwóch latach". Jego główną tezę jest, że Stowarzyszenie Filmowców Polskich przyjęło poglądy zbliżone z koncepcjami Jacka Kuronia, żądało samorządności w kinematografii, sięgało po władzę. Wiele "skody wywołało" tzw. kino moralnego niepokoju. Jako filmy propagujące wrogie, obce postawy wymieniono: "Dziś i jutro" Zaryckiego, "Dreszcz" Marczewskiego, "Wielkie majówki" Rogalskiego, "Człowiek miejsce" Andriejewa, "Kysia" Różwińskiego, film "Męczyzna niepotrzebny" Adamika i filmy o wizyjach Pawła II, zwłaszcza "Pielgrzym" Trzosa-Raktawickiego. W ocenie zespołów najgorzej wypadły "X" /kierownik Wajda/ i "Or" /kier. Zanussi/. Najwyżej oceniono twórczość Poręby, Polskiego i Petelskiego.

••• III referat ten wygłoszono na spotkaniu szefów Zespołów Filmowych. Ostro przeciwstawili mu się: A. Wajda, E. Bryll i Królikiewicz, J. Morgenstern. Nie bronili go nawet ci, którzy poprzedniego dnia głosowali za jego przyjęciem /Poręba, Petelski, Kawalerowicz, Hoffman/.

W podsumowaniu szef kinematografii Stefański oświadczył: "Nie to spodziewaliśmy się tu usłyszeć. Wniosek zostanie przygotowany. Decyzje o zmianach zespołów i w związkach zostaną podjęte." /na podst. "Tygodnika Mazowsze" nr 4/

••• Na razie odwołano: kierownika Zespołu "X" Andrzeja Wajdę, kierownika literackiego tego zespołu Bolesława Michała, szefa produkcji i scenariusza Rec-Sławicką i kierownika zespołu "Aneks" Grzegorza Królikiewicza.

••• PROPAGANDA SURKESU W SB

SB uprawia nadal propagandę surkesu. IV doniosła np. o likwidacji drukarni krakowskiego pisma "Butnik". Tymczasem "Butnik" ukazuje się nadal i tak pisze o swojej rękoma likwidacji: "W swojej głupocie /słusznie/ postępyli się czegoś chwytąc pokazując szlismoway na Mogilnicęj ofiary w tw. "drukiem drukami" s jednym numerem "Butnika" pokazany na stronie papieru." /nr 11/51/. Podchmle wrocławskie "Współwosci Bielskie" oświadczyły w nr. 68, że nie jest in smery Len-szek Wierzejski, przedstawiony 15 I w DTW jako redaktor tego pisma aresztowany przez SB.

DZIENNIKI ZA WPLATY: Wasilowska-3, Mat-0,7, K.Wono-5, Sokół-0,6, Krysiak-0,3, Wróbel-0,6, Stalin-1, Eliza-1, Od Hali-1, Marynarz-1, Zak-1. Sprytowanie: 1000 zł pobierowane w nrz 59 pod hasłem "Kwalifikacja po osesku" były opłata za książki przekazywane do wydawnictwa. RZE KWITUJE: GSY-0,3, Jabko-1. TZE KWITUJE: Wiedziak-0,6, Agawa-5, Kiermas-1, Maitek-1, "G"-2, Pigulka-1, AM-1, MAT-1, Stanisław Sz.-10.

Wątek: Drukarnia Polowa im. Andrzeja Bospachowskiego